Wyjazd studyjny do Działdowa, Szczytna i Pasymia, 20.10.2026

Wyruszyliśmy z Warszawy autokarem, ze znanym nam z wielu wypraw niezawodnym kierowcą panem Marcinem, punktualnie o godzinie 7 mej. Lista obecności sprawdzona, jesteśmy w komplecie. Pogoda zapowiadała się chłodna i pochmurna, ale nie było to powodem do zmartwienia, bo naszym celem było zwiedzanie kościołów: trzech ewangelicko-augsburskich i jednego baptystycznego kolejno w Działdowie, Szczytnie i Pasymiu. Drogę urozmaicił nam wykład Jerzego Kruszyńskiego o historii Mazur, poczynając od czasów Prusów zamieszkujących te ziemie, sprowadzenia Krzyżaków przez Konrada Mazowieckiego, walki polsko-krzyżackie, sekularyzację Zakonu Krzyżackiego przez Albrechta Hohenzollerna, hołd pruski w 1525 i utworzenie Prus Książęcych, a w końcu Prus Wschodnich. Po I szej Wojnie Światowej, na mocy traktatu wersalskiego (1919 r) losy trzech miejscowości będących celem naszej wyprawy studyjnej potoczyły się odmiennie. Działdowo, jako jedyne miasto na Mazurach, zostało przyznane Polsce bez plebiscytu, podczas gdy o pozostałych częściach Mazur i Warmii decydowało głosowanie ludności. Plebiscyt okazał się klęską, za przyłączeniem do Polski opowiedziało się tylko kilka mazurskich gmin.
Jestesmy juz w Działdowie, po drodze mijamy kościół przez przeszło pięć stuleci ewangelicki, obecnie katolicki. Dojeżdżamy do Parafii Ewangelicko-Augsburskiej przy ulicy Jagiełły 28.

Kościół Zbawiciela w Działdowie.

Wita nas ksiądz Waldemar Kurzawa wraz z małżonką, przed nami kościół, do którego prowadzi idealnie przystrzyżony trawnik okolony pięknymi kwiatami (to zasługa męża, zdradza nam pani pastorowa, uprzednio był tu uprawiany przez niego ogród warzywny). Kościół Zbawiciela jest nowoczesny, ale nawiązujący do architektury mazurskiej. Jest kameralny, jednonawowy, bo tylko na taki pozwalała szczupłość działki należącej do Parafii. Wystrój ma unikalny, z wykorzystaniem grubego szkła wielkoformatowego tworzącego różne elementy w kościele jak witraże czy stół ołtarzowy i ambona, a przede wszystkim wielki 6 metrowy krzyż. O twórcy tego wnętrza i jego dziełach opowiada ulotka poświęcona Kościołowi Zbawiciela. Ksiądz Kurzawa, zza szklanego pulpitu, opowiada nam o historii Parafii

Ewangelicko-Augsburskiej w Działdowie istniejącej od 1525 roku, o niełatwych dziejach powojennych działdowskich ewangelików, o wymuszonej sprzedaży kościoła miejskiego należącego do Parafii od wieków i wreszcie o heroicznej decyzji budowy nowego kościoła przez niewielki zbór ewangelicki. W sali parafialnej, gdzie zbieramy się przy kawie i cieście, można obejrzeć zdjęcia z poświęcenia kamienia węgielnego w 2007. Uroczyste poświęcenie Kościoła Zbawiciela, pierwszego wybudowanego kościoła luterańskiego w Diecezji Mazurskiej w 21 wieku, odbyło się w 2008 r. Opuszczamy gościnnych gospodarzy parafii w Działdowie, przed nami Szczytno.

Kościół ewangelicki w Szczytnie

to najstarszy kościół w mieście, wzniesiony w latach 1717–1719 w stylu barokowym. W drzwiach Kościoła czeka na nas gościnnie ksiądz Adrian Lazar. Wchodzimy do wnętrza, które zadziwia i zachwyca bogactwem wystroju i barwami. To barok, tłumaczy ksiądz Lazar. Ciekawie i kompetentnie opowiada nam o niełatwej historii swojej parafii i kościoła. Ołtarz, ambona, ławki, słowem cały wystrój kościoła zrobione były do tego właśnie wnętrza i przetrwały w dobrym stanie od 18 wieku. Wymagały oczywiście renowacji, która została przeprowadzona niedawno. Ławek, z pięknymi elementami muszli, jest bardzo dużo, znajdują się także na górze, na emporach,a nawet za ołtarzem - były potrzebne by pomieścić w przeszłości wszystkich licznych wiernych. Teraz niestety tylko niektóre ławki są zajęte…

Mimo, że to dopiero jesień, w kościele jest zimno, w przeszłości działało ogrzewanie podłogowe dzięki piecowi w podziemiu. Teraz, w czasie mrozów, wierni zbierają się na nabożeństwa w niewielkim ogrzewanym pomieszczeniu*.

Obecny budynek kościelny stoi w miejscu dawnych świątyń drewnianych, które na przestrzeni wieków wielokrotnie niszczyły pożary i wojny. Kościół szczęśliwie przetrwał obie wojny światowe i do dziś zachwyca klasyczną, jasną bryłą z charakterystyczną, niedawno odnowioną wieżą, stanowiąc serce lokalnej społeczności luterańskiej. Niestety nie było już czasu by podziwiać widok Szczytna z wieży, szkoda, ale gonił nas czas. Tym razem, by zwiedzić kościół Baptystów nie musieliśmy opuszczać miasta, stoi on bowiem w centrum Szczytna przy ulicy Sienkiewicza 3.

Kościół Chrześcijan Baptystów w Szczytnie.

Neogotycki budynek kościelny zbudowany z czerwonej cegły w latach 1903 - 1904 stoi w pobliżu ruin zamku krzyżackiego, pięknie usytuowany nad jeziorem Długim. Do kościoła zaprosił nas pastor Andrzej Seweryn wraz z małżonką. Pastor opowiadał o historii społeczności baptystycznej powiększającej się znacząco w drugiej polowy 19 w i o budowie obecnego kościoła w ciągu zaledwie roku. Obecnie, po zmianach w wyniku II wojny światowej, zbór baptystyczny odradza się i staje ważnym ośrodkiem życia duchowego lokalnej społeczności. Tutaj także problemem jest ogrzewanie kościoła w okresach chłodu.I tak, by ograniczyć utratę ciepła, sufit kościoła, w którym siedzieliśmy, był obniżony plastikową płachtą. W surowym wnętrzu kościoła nie dostrzegłam baptysterium, okazało się być ono usytuowane w podłodze obok ołtarza, a dostac sie do niego można, przesuwając specjalną klapę. Jak mówił pastor Seweryn, w okresie letnim chrzty mogą się także odbywać w pobliskim jeziorze, co miało niedawno miejsce. Na zakończenie wysłuchaliśmy mini koncertu wokalno-instrumentalnego w wykonaniu obydwojga pastorostwa. Restauracja z zamówionym smacznym obiadem znajdowała się w pobliżu, posiłek był potrzebnym wzmocnieniem sił przed ostatnim już zwiedzaniem czwartego kościoła.

Kościół ewangelicki w Pasymiu.

Krętą drogą jedziemy ze Szczytna do nieodległego Pasymia. Jak można przeczytać w internecie, kościół ewangelicki jest jednym z najstarszych i najcenniejszych zabytków w regionie. Ta późnogotycka, ceglana świątynia powstała w drugiej połowie XV wieku, i jako jedna z niewielu na Mazurach, służy nieprzerwanie ewangelikom od czasów reformacji, a więc już przeszło 500 lat. Wyróżnia się masywną wieżą zwieńczoną barokowym hełmem oraz wyjątkowo bogatym, zabytkowym wnętrzem, w którym podziwiać można m.in. ołtarz z 1673 roku oraz barokową ambonę. Ten wspaniały kościół stojący tuż nad jeziorem i jego oszałamiające wnętrze widzieliśmy na własne oczy! Jak w poprzednich kościołach i tu, w Pasymiu witał nas serdecznie jego gospodarz, ksiądz Witold Twardzik. W czasie swego ciekawego wykładu nie ograniczył się do przekazania wiadomości o bezcennych zabytkach kościoła w Pasymiu. Mówił też interesująco o tym w jaki sposób Reformacja, a zatem wyznanie ewangelickie mieszkańców tych terenów wpływało na ich życie, jak je zmieniało i jakie stawiało im wymagania. Nie pozostało niestety zbyt wiele czasu na obejrzenie niezwykle ciekawych plakatów

na ścianach kościelnych minn. o architekturze tej wspaniałej świątyni, a tylko szczęściarze mieli okazję obejrzenia kopii rzeźby Chrystusa autorstwa Thorvaldsena znajdującej się w zakrystii. Do Warszawy wróciliśmy późnym wieczorem zmęczeni, ale pełni wrażeń, robiąc już plany następnej wyprawy studyjnej na wiosnę.

Małgorzata Manteuffel-Cymborowska

**Podobnie, o nieogrzewanym wnętrzu kościoła, którego chłodu sami doświadczyliśmy, będzie nam wspominał w Pasymiu ksiądz Witold Twardzik. Radzimy sobie, powiedział, skracając nabożeństwa i wygłaszając energetyczne kazania 🙂.*